

Paulina Pycia

Przekraczając granice : problem przekładu wulgaryzmów i przekleństw

Przekłady Literatur Słowiańskich 3/1, 135-148

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paulina Pycia

Przekraczając granice Problem przekładu wulgaryzmów i przekleństw

W każdej kulturze istnieje sfera tabu, jej naruszenie odbierane jest jako pogwałcenie godności, a nawet złamanie prawa i zagrożenie jedności danej kultury¹. Pojęcie to oznacza — najogólniej rzecz ujmując — „nienamacalność świę-

¹ Sam termin *tabu* pochodzi z języka Tonga (*ta-pu*), którym posługują się Polinezyjczycy, i odnosi się do obiektów z jednej strony niezwykłych i świętych, z drugiej zaś — napiętnowanych, przeklętych i niebezpiecznych, zatem w każdym przypadku nietykalnych i nienaruszalnych. Prawdopodobnie po raz pierwszy został użyty przez Jamesa Cooka, osiemnastowiecznego angielskiego żeglarza i odkrywcę podróżującego po południowym Pacyfiku. Od tego czasu funkcjonuje w angielskiej formie *taboo*. Tabu stanowi przedmiot wielu badań, prowadzonych w zakresie różnych dyscyplin naukowych, a w związku z tym i z różnych perspektyw. Wśród bogatej polskiej i chorwackiej literatury opisującej jego problematykę znajdują się prace z zakresu językoznawstwa, literaturoznawstwa i przekładoznawstwa, m.in.: J.S. Wasilewski: *Tabu*. Warszawa 2010; Z. Leszczyński: *Szkice o tabu językowym*. Lublin 1988; „Język a Kultura”. T. 21: *Tabu w języku i kulturze*. Red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska. Wrocław 2009; *Tabu językowe i eufemizacja w dialektach słowiańskich*. Red. F. Czyżewski, A. Tyrpa. Lublin 2008; A. Krawczyk-Tyrpa: *Tabu w dialektach polskich*. Bydgoszcz 2001; *Tabu teme u književnosti za djecu i mladež*. Red. R. Javor. Zagreb 2002; H. Orłowski: *Przemoc, tabu, trauma ofiar: wokół najnowszej opowieści Günтера Grassa*. W: „Zeszyty Instytutu Zachodniego”. Nr 30. Poznań 2002; *Tabu w przekładzie*. Red. P. Fast, N. Strzelecka. Katowice—Częstochowa 2007; a także artykuły, np.: *Tabu riječi i eufemizmi u jeziku Marijana Damjanovicia*; M. Garcarz: *Wulgaryzmy a przekład, czyli życie wulgaryzmów od oryginału do przekładu*. W: „Acta Universitatis Lodziensis”. *Folia Linguistica Rossica*. 2006/2; Por. również: W. Kopaliński: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa 1991, s. 1163; J. Graupmann: *Leksykon tematów tabu*. Tłum. M. Dutkiewicz. Warszawa 2007, s. 9.

tych czynów, faktów oraz osób ze sfery sakralnej², uwarunkowaną historycznie i społecznie, a w pewnym stopniu również funkcjonalnie (np. ze względu na ochronę obiektów objętych tabu), ograniczoną kulturowo i czasowo. Grażyna Sawicka zauważa jednak, że obecnie w tzw. kulturach rozwiniętych tabu zostało pozbawione magicznej i religijnej aury tajemniczości, ma natomiast charakter społecznego zakazu poruszania pewnych tematów³: wstydlivych, przykrych, kontrowersyjnych⁴, a Anna Tyrpa⁵ dodaje, że sam termin zmienił swój charakter z etnologicznego i socjolingwistycznego na ogólny i powszechnie używany. Do najczęściej tabuizowanych sfer życia należą: anatomia, fizjologia i seksualność człowieka, łamanie przyjętych norm społecznych (takich jak: kazirodztwo, pedofilia, samobójstwo) oraz religia⁶. Większość z nich stanowi również podstawę tworzenia wulgaryzmów i chociaż ich używanie regulują na ogół nie tylko normy społeczne, ale i prawne, najczęściej nie dotyczą one działalności artystycznej.

Współczesna literatura (a w zasadzie sztuka w ogóle) wkracza coraz częściej w tematy tabu, ignorując kulturową cenzurę. Doskonałym tego przykładem są wulgaryzmy i przekleństwa, ponieważ ich używanie wyraźnie zakłóca kod językowo-kulturowy i wpływa na negatywną opinię o nadawcy komunikatu. W obecnych czasach mamy jednak do czynienia z przyzwoleniem na posługiwanie się obscenicznym językiem, a w skrajnych przypadkach nawet z jego aprobatą, co wpływa między innymi na przekraczanie granic w różnych obszarach życia objętych tabu. Liberalizację oceny wulgaryzowania języka Antonina Grybosiowa łączy z dwoma czynnikami: rodzimym i obcym⁷. Pierwszy z nich związany jest z wpływami kultury ludowej (łac. *vulgus* 'pospółstwo, lud'; *vulgaris* 'pospolity, ludowy'), dla której charakterystyczny jest język rubaszny, prosty, trywialny i dosłowny, a drugi — przede wszystkim z amerykańską europejskich społeczeństw.

Językowo-kulturowe przekraczanie granic jest wyzwaniem dla każdego tłumacza. Pojawia się bowiem pytanie: Czy — a jeśli tak, to w jakim stopniu —

² A. Majkiewicz: *Tabu w pracy tłumacza*. W: *Tabu w przekładzie...*, s. 25.

³ G. Sawicka: *Język a konwencja*. Bydgoszcz 2006, s. 307—308. Por. także *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa 1996, s. 1118; *Inny słownik języka polskiego*. T. 2. Red. M. Bańko. Warszawa 2000, s. 800 [definicja tabu].

⁴ Dowodem na to są m.in. nagłówki prasowe, w których wyraz *tabu* przyciąga czytelników, ale jednocześnie zmienia się jego znaczenie, np.: *Koniec unijnych tabu: Słowacy kwestionują sens euro, Węgry OFE i niezależność banku centralnego*. Dostępny w Internecie: gazetaprawna.pl (Data dostępu: 15.12.2010); „*Dziadek z Wehrmachtu*”. *Kurski przelamał tabu*. Dostępny w Internecie: dziennik.pl (Data dostępu: 28.09.2010); *Tabu ujemnych stóp procentowych przelamane*. Dostępny w Internecie: wyborcza.biz (Data dostępu: 6.09.2009).

⁵ A. Tyrpa: *Losy słowa tabu w Polsce (od encyklopedii Orgelbranda do prasy popularnej)*. W: „*Język a Kultura*”. T. 21. *Tabu w języku i kulturze...*, s. 13—23.

⁶ Por. J. Graupmann: *Leksykon tematów tabu...*

⁷ A. Grybosiowa: *Liberalizacja współczesnej oceny wulgaryzmów*. W: A. Grybosiowa: *Język wtopiony w rzeczywistość*. Katowice 2003, s. 33.

może / powinien on łamać przyjętą w danej społeczności konwencję? W polskiej i chorwackiej kulturze — jeszcze nie tak dawno — kto, do kogo, co i w jakiej sytuacji może powiedzieć określały wyraźny uzus, etykieta i dobre obyczaje⁸. Wulgarnie słownictwo i przekleństwa pojawiały się wyłącznie w męskich rozmowach biesiadnych, a sama obecność kobiet wykluczała tego typu język. Co więcej, w przypadku elitarnego towarzystwa wulgaryzmy pełniły funkcję ludyczną i „funkcjonowały na zasadzie cytatu z subkodu, subkultury nieelitarnej”⁹, których forma, będąca przecież wyłącznie prowokacyjną grą, mieściła się w zasadzie w granicach przysłowiowego dobrego smaku. Dyskurs kobiecy, w którym występowałyby wulgaryzmy, był w ogóle wykluczony i nie mieścił się w żadnej konwencji. Ta tradycja niestety zanika, pojawia się bowiem wzorzec człowieka (bo dotyczy to w równym stopniu mężczyzn i kobiet) wyzwolonego, niezależnego, nieograniczanego przez konwenanse, który na swój sposób rozumie pojęcie wolności słowa. To staje się często inspiracją dla twórczości artystycznej. Warto zatem zwrócić również uwagę na fakt, że wzorzec ten jest rozpowszechniany nie tylko przez media, którym zarzuca się coraz większą swobodę zachowań, w tym swobodę językową, ale także szerzony przez film i literaturę, które wprowadzają w obieg nową modę, nową normę estetyczną.

Przypatrzmy się następującym fragmentom¹⁰:

- (1) Idu mi na kurac vaša pitanja. (s. 13) / Wkurwiają mnie wasze pytania. (s. 10)
- (2) Jebena dorina. (s. 14) / Pierdolona milka. (s. 10)
- (3) E, jeste pizde. (s. 15) / Ależ z was kutasy! (s. 12)
- (4) Koje lažljive [...] kurve! Koje kurve! (s. 16) / Ale z was zaklamane, obłudne kurwy! (s. 14)
- (5) pička ti materina (s. 89) / do kurwy nędzy (s. 105)
- (6) Ti fakeri ne jebe i ne pale? (s. 68) / Ci fuckerzy nie gwałcą i nie podpalają?! (s. 78)

Autorką tych wypowiedzi jest bohaterka powieści Vedrany Rudan *Uho, grlo, nož*, pięćdziesięciokilkuletnia kobieta, Chorwatka, Tonka Babić. Jej język jest do tego stopnia zwulgaryzowany, że przy pierwszej lekturze na pierwszy plan wysuwa się nie treść (choć i ona z pewnością szokuje), a właśnie forma przekazu. Opowieść Tonki to swoisty strumień świadomości, monolog kobie-

⁸ Ibidem, s. 32–41; M. Bratanić: *Bok, gospodo profesor (O nesigurnosti u porabi pozdravnih formula u suvremenom hrvatskom jeziku)*. In: *Teorija i mogućnosti primjene pragmatolingvistike. Zbornik radova*. Red. L. Badurina, N. Ivanetić, B. Pritchard, D. Stolac. Zagreb 1999, s. 103–114.

⁹ A. Grybosiowa: *Liberalizacja współczesnej oceny wulgaryzmów...*, s. 36.

¹⁰ Wszystkie przytoczone w niniejszym artykule przykłady pochodzą z tekstu chorwackiej pisarki Vedrany Rudan: *Uho, grlo, nož*. Sarajevo 2010 i jego polskiego przekładu V. Rudan: *Ucho, gardło, nóż*. Tłum. G. Brzozowicz, J. Granat, W. Szablewski. Warszawa 2004.

ty doświadczonej traumą wojny na Bałkanach, która wyrzuca z siebie emocje: nienawiść, żal i pogardę, która wyśmiewa, obraża, krzyczy (bo lepiej słyhać krzyk niż stłumiony szept czy jęk). To z jednej strony uzasadnia chaotyczność i ekspresyjność wypowiedzi, ale czy do tego stopnia, by tak ordynarny język w ustach kobiety uważać za coś *naturalnego*? Powieść wpisuje się w konwencje charakterystyczne dla współczesnych blogów internetowych, które często bywają rodzajem terapii dla ich autorów, próbą zmierzenia się ze swoim życiem i brutalnego nazwania rzeczy po imieniu. Język pełen wulgarnej leksyki nie jest więc *novum*, lecz jest to jednocześnie tekst, który wpisuje się w nurt współczesnego feminizmu.

Odtworzenie w tłumaczeniu pisemnym cech rejestru¹¹ danego języka opiera się na leksyce i składni. W przytoczonych przykładach tłumacze zachowali charakter komunikatu, dobierając równie wulgarne słownictwo jak to, które występuje w oryginale. Mamy zatem do czynienia z ekwiwalencją (por. przykłady (2) i (4)), przy czym w pewnych przypadkach wykorzystuje się nawet zapożyczenia tego samego wulgaryzmu z języka angielskiego (por. przykład (6)), bądź z poszukiwaniem struktur (wielo- lub jednosegmentowych), niosących z sobą również duży ładunek nacechowania emocjonalnego i obcesowości (por. przykłady (1), (3) i (5)). Bohaterka w tekście oryginału i w tekście przekładu pozbawiona jest autocenzury, która odbierałaby jej — przede wszystkim jako kobiecie — śmiałość w posługiwaniu się takim językiem. Jest to z jej strony zabieg świadomy: „Smetaju vam Ti izrazi, to su prejake riječi. Kurac. Pička. Jebanje. Kurčina. Još iz usta žene. Još iz usta žene u godinama. Kužim. Prihvaćam. Priznajem. OK. I boli me kurac”. (s. 57) / „Przeszkadza wam takie słownictwo. To zbyt mocne słowa. Chuj. Dupa. Pierdolenie. Kutas. Do tego w ustach kobiety. I do tego w ustach kobiety w latach” [(sic!)]¹². „Rozumiem. Przyjmuję do wiadomości. Zgadzam się. Okej. I pieprzę to”. (s. 64). Tonka chce dać upust negatywnym emocjom, ale chce również szokować, drażnić i prowokować, w pełni zdaje sobie sprawę z łamania przyjętej normy obyczajowej. Struktura narracyjna oparta na stanie emocjonalnym bohaterki, będącym efektem traumatycznych doświadczeń wielu Chorwatów, obcych większości Polaków, stanowiła wyzwanie dla tłumaczy, ponieważ zrozumienie sensu wymaga wiedzy na temat opisywanej rzeczywistości. Sfery doświadczeń przeciętnego Chorwata i Polaka nie są pod tym względem komplementarne. Rzeczywistość wojenna pozostająca poza kontrolą, stwarzająca zagrożenie, niezrozumiała i przerażająca ukształtowała

¹¹ Rejestr języka to „cechy specyficzne danego dyskursu wynikające z rodzaju relacji między rozmówcami, stopnia ich zażyłości, ich poziomu społeczno-kulturowego i omawianej tematyki”. Cyt. za: T. Tomaszewicz: *Terminologia tłumaczenia*. Red. J. Delisle, H. Lee-Jahnke, M.C. Cormier. Poznań 2004, s. 84.

¹² Jedna dygresja — sformułowanie *kobieta w latach* wydaje się dziwne i zupełnie nieuzasadnione, ponieważ jest to w zasadzie kalka chorwackiego frazeologizmu *biti u godinama*, któremu odpowiada polski związek frazeologiczny, znany i zrozumiały, *mieć swoje lata*.

bowiem Tonkę, jej stan mentalny, poczucie tożsamości, osobowość. Pamięć o tragicznych wydarzeniach i brak poczucia bezpieczeństwa są żywe i wpływają na terażniejszość, w której bohaterka funkcjonuje, determinują językowy obraz świata¹³. Wulgaryzacja tekstu jest zatem sposobem konceptualizacji przeżyć i emocji, ich ponownego odtwarzania i przeżywania (czynności habitualnych). Umożliwia to tylko taki język, który jest niejako predestynowany do opisanego agresji i bezwzględności.

Wulgaryzm to „jednostka leksykalna, za pomocą której mówiący ujawnia swoje emocje względem czegoś lub kogoś, łamiąc przy tym tabu językowe”¹⁴, jest „nieakceptowana przez ogół użytkowników języka, zarówno ogólnego, jak i dialektów, ze względu na swą ordynarność, nieprzyzwoitość albo wyraźną przynależność do języka grupy społecznej uznawanej za niższą”¹⁵. Obecnie jednak wulgaryzmy stają się coraz bardziej frekwentownym elementem języka potocznego. Yves Gambier podkreśla jednak, że „istnieje pewne ograniczenie, które ma charakter bardziej symboliczny niż techniczny i z pewnością jest ono w pewnym sensie podświadome: jest to wartość, jest to wartość, jaką przypisuje się w naszych społeczeństwach słowu pisanemu, gdzie różne formy władzy opierają się zawsze na słowie pisanym (*verba volant scripta manent*) i gdzie słowo pisane cieszy się odpowiednim autorytetem. Ten uświęcony charakter słowa pisanego powoduje, że zawahamy się przed pokazaniem czarno na białym słów należących do slangu, przekleństw, obelg, treści obscenicznych czy sprośnych (skatologicznych lub nie), jak gdyby w formie pisemnej wydawały się jeszcze bardziej agresywne, mimo że są one czasem akceptowane w mowie, na przykład wypowiedane przez mężczyzn”¹⁶. Tezę, którą sformułował Gambier, wyraźnie potwierdza polski przekład *Ucho, gardło, nóż*. Idiolekt Tonki w przekładzie, pozbawiony części obscenicznej leksyki, jest bliższy stereotypowemu dyskursowi kobiecemu.

Dwa stereotypowe style komunikacyjne: męski i żeński, kształtują się według badaczy biolektów na podstawie zestawienia kultury i natury. Zbigniew Kloch zwraca uwagę na występowanie specyficznej dyglosji, polegającej na używaniu „dwóch odrębnych języków, których dystrybucję ściśle określają obowiązujące zasady konwersacji”¹⁷ — stylu wysokiego i stylu potocznego. One z kolei

¹³ J. Anusiewicz: *Problematyka językowego obrazu świata w poglądach niektórych językoznawców i filozofów niemieckich XX wieku*. W: *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin 1990, s. 277—309.

¹⁴ M. Grochowski: *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Warszawa 2002, s. 19 [Wstęp].

¹⁵ *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Red. K. Polański. Wrocław—Warszawa—Kraków 1999.

¹⁶ Y. Gambier: *Les censures dans la traduction audiovisuelle*. In: *Censure et traduction dans le monde occidental*. Red. D. Merkle. (TTR) Vol. 15, N° 2, s. 214. Za: T. Tomaszewicz: *Przekład audiowizualny*. Warszawa 2008, s. 193.

¹⁷ Z. Kloch: *Język i płeć: różne podejścia badawcze*. „Pamiętnik Literacki” 2000, z. 1, s. 142.

prowadzą do wykształcenia się odmiennych strategii komunikacyjnych. Badania Mariny Yaguello dowodzą, że stereotypowy męski *genderlect* cechuje między innymi: brak ogłady językowej, gra słów o podtekstach seksualnych, nadużywanie przekleństw i zwrotów obcesowych, bogata leksyka i kreatywność¹⁸. Wśród cech wyróżniających dyskurs kobiecy znajdują się natomiast: puryzm i hiperpoprawność, nadużywanie hiperboli, brak kreatywności i ekspresja wypowiedzi. Badaczka podkreśla jednak, że komunikacja zewnętrzna doprowadza do zauważalnych zmian w stylu kobiecym, w którym pojawiają się elementy żargonowe, jednostki leksykalne w funkcji deprecjonującej (w tym augmentatywy, wulgaryzmy i przekleństwa), a rozpowszechnione dawniej eufemizmy wypierane są przez formy bezpośrednie, dosadne i grubiańskie, czyli formy przypisywane stereotypowo mężczyznom. Współczesne badania coraz częściej przeciwstawiają się więc uproszczeniom¹⁹.

Maciej Grochowski wyróżnia dwa rodzaje wulgaryzmów: systemowe (właściwe) i referencyjno-obyczajowe. „Wulgaryzm systemowy to jednostka leksykalna objęta tabu wyłącznie ze względu na jej cechy wyrażeniowe (formalne), inaczej mówiąc, niezależne od jej właściwości semantycznych i rodzaju kontekstu użycia [...]. Wulgaryzm referencyjno-obyczajowy to jednostka leksykalna objęta tabu ze względu na jej cechy semantyczne i zakres odniesienia przedmiotowego”²⁰ (por. przykład (4) i (5)). Pierwsza klasa narusza według niego normy językowe, przy czym wkroczenie w sferę tabu kulturowego jest w tym przypadku konsekwencją nieprzestrzegania etykiety językowej. Druga klasa łamie wyraźnie konwencje kulturowe charakterystyczne dla danej społeczności. Grochowski zwraca uwagę, że klasyfikacja tego typu wyrazów uzależniona jest od środowiska społecznego, wieku, płci, wykształcenia itp. Zbiorem o podobnie nieostrych granicach są jednostki leksykalne określane mianem przekleństwa. Definiuje się je na różne sposoby, najczęściej jako wulgarne i obraźliwe słowa, które padają w chwilach wzburzenia, złości i gniewu²¹. Grochowski podkreśla, że jest to jednostka semantycznie pusta, tzn. nie przekazuje żadnej informacji, a jej użycie nie narusza spójności struktury składniowej zdania²². Dodatkowo wyróżnia trzy sensy przekleństwa i przyporządkowuje im określone negatywne performatywy: wartościujący (‘ktoś przeklina kogoś za coś’, ‘ktoś przeklina coś’), instrumentalny (‘ktoś rzuca przekleństwo na kogoś’, ‘ktoś przeklina ko-

¹⁸ Por. M. Yaguello: *Les mots et les femmes. Essai d'approche sociolinguistique de la condition féminine*. Paris 1978. Za: K. Handke: *Socjologia języka*. Warszawa 2008.

¹⁹ Por. R. Lakoff: *Język a sytuacja kobiety*. Tłum. U. Niklas. W: *Język w świetle nauki*. Red. B. Stanosz. Warszawa 1980; J.C. Pearson, L.H. Turner, R.L. West: *Gender & Communication*. Chicago 1995; M.E. Crawford: *Talking difference: on gender and language*. London 1995; D. Tannen: *Gender and discourse*. New York 1994.

²⁰ M. Grochowski: *Słownik polskich przekleństw...*, s. 20.

²¹ Por. *Inny słownik języka polskiego*. T. 2...

²² M. Grochowski: *Słownik polskich przekleństw...*, s. 15—17.

goś') i — najbardziej rozpowszechniony — wyrażeniowy ('ktoś przeklina'). W każdym przypadku służą one uzewnętrznieniu emocji, lecz tylko w ostatnim nie implikują uczuć wyłącznie negatywnych i mogą wyrażać zarówno złość, zdziwienie, jak i zachwyty (por. przykład (9)).

W *Słowniku polskich przekleństw...* Grochowski wprowadza ponadto trzy kwalifikatory *posp./wulg.*, *wulg.* i *wulg.!*, które wskazują na stopniowalność wulgarności. Gradację tej cechy ilustrują również niektóre przykłady z tekstu powieści:

- (7) Jebe se vama zašto ću ostaviti Kikija. Da. Kiki rijetko popizdi. (s. 22) / Gówno was obchodzi dlaczego zostawię Kikiego. Tak. Kiki rzadko się wkurza. (s. 25)
- (8) Vi mislite da sam ja kurva. Kurve su lukave [...]. Vi svoju pičku ne prodajete? (s. 17) / Myślicie, że jestem dziwką! Dziwki są cwane. [...] Wy swojej dupy nie sprzedajecie? (s. 14)
- (9) U mene je gledala mrcina velike, uzdignute, tupe glave. (s. 72) / Spoglądała na mnie fallus o wielkim, uniesionym, tępym łbie. (s. 83)
- (10) Jebote! (s. 122) / Kurde mol! (s. 145)
- (11) To vam govorim, ako su vam misli odlutale nekamo u pizdu materinu. (s. 149) / Mówię wam to na wypadek, gdyby wasze myśli odleciały w siną dal. (s. 161)
- (12) Dim te jebe. (s. 140) / Szaro od dymu. (s. 168)
- (13) Bibiking pizdi. (s. 140) / Zasuwa B.B. King. (s. 168)

Chorwackie wyrazy, takie jak: *popizditi*, *kurva*, *pička*, nie znajdują się na tym samym poziomie wulgarności, co zaproponowane przez tłumaczy polskie formy *wkurzać się*, *dziwka* czy *dupa* (por. przykłady (7) i (8)). Taki zabieg zmienia zatem charakterystykę głównej bohaterki, która — w oczach polskiego czytelnika — staje się pokorniejsza i „grzeczniejsza”. Złagodzony został silny ładunek emocjonalny wyrażający pogardę, brutalizujący i trywializujący otoczenie. Są to przykłady eufemizacji tekstu²³, do której prowadzi np.: używanie wyrazów bliskoznaczących i synonimicznych (np. *prostytutka*, *kobieta lekkich obyczajów*, *dziwka*, *kurwa* / *prostytutka*, *laka žena*, *uličarka*, *kurva* (por. przykład (7) i (8)), w tym związków frazeologicznych (por. przykład (11) i (23)); stosowanie słownictwa specjalistycznego, np. medycznego (por. przykład (9)); zastępowanie wulgaryzmów systemowych wulgaryzmami referencyjno-obyczajowymi (por.

²³ Klasyfikację metod eufemizowania tekstu podejmują m.in. Dariusz Tkaczewski i Julian Maliszewski. Por. D. Tkaczewski: *Mechanizmy wpływu społecznego i manipulacja językowa — czeskie przypadki*. Katowice 2010, s. 374—395; J. Maliszewski: *Wulgaryzmy — tabu w pracy tłumacza (na przykładzie angielskich tłumaczeń intralingwalnych)*. W: *Tabu w przekładzie...*, s. 41—61. Szczegółowe badania na temat eufemizmów prowadzi także Anna Dąbrowska: *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*. Wrocław 1993; *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*. Warszawa 2009.

przykład (10), (14) i (24)); zmiana rejestru językowego (por. przykład (13) i (22)), a także pominięcia wulgaryzmów (por. przykład (12) i (13)) i przekleństw.

Eufemizację definiuje się jako „zastępczy środek językowy używany zamiast takiego wyrazu, wyrażenia lub zwrotu, który z różnych względów nie może być wprowadzony do wypowiedzi”²⁴. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego* uszczegóławia tę definicję, identyfikując estetyczne, kulturowe i cenzuralne przyczyny użycia eufemizmów, które zastępują określenia nieprzyzwoite lub drastyczne²⁵. Podobnie jak zjawisko wulgarności, eufemizacja może podlegać stopniowaniu. Kryterium tej gradacji stanowią odczucia społeczne i akceptowalność danych struktur językowych w określonych konsytuacjach²⁶ (por. przykład (7) i (18)). Jej celem jest w tym przypadku wyciszenie negatywnych emocji i agresji oraz ograniczanie prowokacji, wpływa zatem na odczucia społeczne, a w odniesieniu do przekładu — na konstrukcję charakterystyki postaci i w rezultacie na ocenę Tonki. Jest to z jednej strony uwarunkowane wpływem kultury przyjmującej, narzucającej pewne ograniczenia, z drugiej zaś — decyzją tłumacza, poszukującego adekwatnej, ale i akceptowalnej (co w przypadku tabuizmów należy szczególnie podkreślić) formy w celu wyrażenia danego sensu. Tekst nasycony w tak dużym stopniu nieformalną leksyką narusza bowiem szeroko rozumianą estetykę. Nie oznacza to bynajmniej, że język polski wolny jest od form językowych, które mogą budzić zażenowanie, lecz zadaniem tłumacza jest odnalezienie związku między językiem, opisywaną rzeczywistością a sposobem myślenia odbiorcy. Julian Maliszewski twierdzi, że „jedynym sposobem na tłumaczenie augmentyzmów, inwektyw i wulgaryzmów pozostaje więc metoda »higienizacji«, łagodzenia przykrych skutków ich percepcji poprzez stosowanie zamienników akceptowanych przez przeciętnych użytkowników języka narodowego”²⁷.

Warto zaznaczyć, że w chorwackim tekście znajduje zastosowanie, zdawałoby się, niekończący się ciąg derywatów i form fleksyjnych utworzonych od wul-

²⁴ Za: A. Dąbrowska: *Kwalifikowanie eufemizmów przez niektóre współczesne słowniki języka polskiego*. W: „Język a Kultura”. T. 1: *Podstawowe pojęcia i problemy*. Red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński. Wrocław 1991, s. 131. Por. Eadem: *Eufemizmy mowy potocznej*. W: „Język a Kultura”. T. 5: *Potoczność w języku i kulturze*. Red. J. Anusiewicz, F. Nieckula. Wrocław 1992, s. 117—178; Eadem: *Eufemizmy współczesnego języka polskiego...*

²⁵ *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego...*, s. 148.

²⁶ Justyna Kociemba-Żulicka wyróżnia na tej podstawie oksymoroniczną formę, którą określa jako eufemizm wulgarny. Według niej, eufemizmy wulgarne to takie eufemizmy, które można porównać z typowymi wulgaryzmami, i które mogą być uznane za wulgarne, ale w mniejszym stopniu. Za: J. Kociemba-Żulicka: *Medycynie, wulgarnie czy metaforycznie? O męskich narządach płciowych we współczesnej prozie*. W: *Język — Stereotyp — Przekład*. Red. E. Skibińska, M. Cieński. Wrocław 2002, s. 131.

²⁷ J. Maliszewski: *Wulgaryzmy — tabu w pracy tłumacza (na przykładzie angielskich tłumaczeń intralingwalnych)*. W: *Tabu w przekładzie*. Red. P. Fast, N. Strzelecka. Katowice—Częstochowa 2007, s. 48.

garyzmów. Słowotwórstwo języka polskiego daje użytkownikom równie liczne możliwości tworzenia form pochodnych, ale nie są one w takim stopniu wykorzystywane. Ilustrują to następujące przykłady, związane z jednym z najbardziej rozpowszechnionych i najczęściej przekształcanych wyrazów:

- (14) jebati (s. 133, 141, 142) / trawić (s. 143); bzykać (s. 170); pieprzyć (s. 171)
- (15) jebati se (s. 141) / puszczać się (s. 170)
- (16) jebeni (s. 138, 142) / pieprzony (s. 147, 171)
- (17) jebena (s. 14, 141) / pierdolona (s. 10); pieprzona (s. 170)
- (18) jebote (s. 122); jebi ga (s. 140) / kurde mol (s. 135, 145)
- (19) pojebati (s. 138, 143) / przelecieć (s. 148); zerznąć (s. 171)
- (20) pojebati se (s. 140) / bzyknąć się (s. 169)
- (21) zajebavati (s. 9, 140) / wciskać kit (s. 12); wkurzać (s. 169)
- (22) zajebancija (s. 133) / wygłupy (s. 143)
- (23) jebo im pas mater (s. 141) / pies im mordę lizał (s. 170)
- (24) vukojebina (s. 137) / zadupie (s. 165)

Tłumacze operują wyrazami bliskoznacznymi, lecz w niektórych przypadkach są one łagodniejsze, „zmetaforyzowane”, co z jednej strony wpływa na eufemizację tekstu, a z drugiej — na jego wartość stylistyczną. Wulgaryzmy zostają bowiem zastąpione różnorodnymi wyrazami i zwrotami charakterystycznymi dla języka potocznego i dla języka standardowego, w tym określeniami sfrageologizowanymi, które utraciły swoje pierwotne znaczenie. Prowadzi to do sytuacji, w której pewne fragmenty przekładu nie są w ogóle nacechowane stylistycznie (por. przykład (12), (13), (22) i (25)).

W powieści znajdują się również fragmenty nieprzetłumaczalne ze względu na barierę aksjologiczną. Dotyczą one naruszania sfery *sacrum* i symboliki związanej z Kościołem.

Porównajmy następujące fragmenty:

- (25) Vi ste život proveli hodajući svijetom s Biblijom na kurcu i kunući se da ćete govoriti istinu i samo istinu? (s. 160) / Wyście całe życie chodzili z Biblią na sercu, klnąc się na wszystkie świętości, że będziecie mówić prawdę i tylko prawdę. (s. 172)
- (26) Pitaj boga. (s. 72) / Bóg jeden wie. (s. 84)
- (27) Pet tisuća Amera otišlo je bogu na istinu. (s. 42) / Pięć tysięcy Amerykańców odeszło ku chwale Boga. (s. 45)
- (28) Pod milim bogom. (s. 58) / Na miłosiernego Boga! (s. 65)

Tonka drastycznie manifestuje swój lekceważący stosunek do Biblii, religii i Boga. Nie ma dla niej świętości i nie przebiera w słowach w odniesieniu do sfery *sacrum* (por. przykład (25)). W polskim tekście tłumacze nie odważyli się na taki zabieg, odejście od tradycji, w którą wpisany jest szacunek do Boga, nie

byłoby zaakceptowane przez polskiego czytelnika. Będąca wynikiem laicyzacji kultury, demonstrowana (nawet publicznie) niechęć w stosunku do instytucji Kościoła i kleru oddzielana jest bowiem w życiu przeciętnego Polaka od wiary i religii. Zaproponowane przez tłumaczy rozwiązanie jest jednak kontrowersyjne, ponieważ w najmniejszym stopniu nie oddaje obsceniczności przedstawianej frazemem sytuacji. To nie ten sam świat i nie ten sam bohater; jest on wyraźnie pozbawiony agresji, siły ekspresywnej i impresywnej. W pewnym stopniu naruszenie sfery sakralnej przedstawione w tekście oryginalnym wyraża w przykładzie złamanie tabu zawarte w sfrageologizowanym akcie performatywnym *kląć się na wszystkie świętości*, podczas gdy w tekście chorwackim występuje jedynie *kunuti se*. Przysięga również należy do zbioru negatywnych fraz optywnych i jest przekleństwem²⁸ skierowanym przeciw sobie: jeśli nie mówię prawdy, to niech ukarze mnie siła wyższa, moc²⁹. Przysięga to także nakładanie na siebie obowiązku, jakim jest powiedzenie prawdy lub dotrzymanie danego słowa, w analizowanym przykładzie gwarantem jest *sacrum* — *wszystkie świętości*.

Innym sposobem deprecjonowania *sacrum* jest naruszenie zasad ortograficznych odnoszących się do sposobu jego zapisu (por. przykład (26), (27) i (28)). Według poradnika Rady Języka Polskiego, „sposób zapisu rzeczownika *bóg/Bóg* uzależniony jest od tego, czy oznacza on bóstwo w religiach politeistycznych, czy też w monoteistycznych. W pierwszym wypadku mamy do czynienia z jednym z wielu bóstw, czczonych przez jakąś religię, a zatem jako nazwa nieindywidualna i niejednostkowa powinna być zapisywana małą literą (*bóg*). Jeśli zaś mamy na myśli istotę czczoną przez religię, która uznaje tylko tę jedną istotę za najwyższą, zapisujemy ją — jako nazwę indywidualną i jednostkową — wielką literą (*Bóg*)”³⁰. Odmiennie zasady panują w ortografii chorwackiej³¹, według której wyraz *Bog* traktowany jako „imię” należy pisać z wielkiej litery, a *bog*

²⁸ Por. ibidem.

²⁹ Warto dodać, że i w *Biblii*, w *Księdze Psalmów*, występują wypowiedzi mające charakter złorzeczeń i przekleństw (w sensie wartościującym i instrumentalnym), są to tzw. psalmy złorzeczące (psalmy przeklinające). Bibliści od dawna zastanawiają się, czy można uznać je za modlitwy. Spór o klasyfikację tego typu tekstów wynika między innymi z faktu, że dla jednych jest to modlitwa bezradnego człowieka, który prosi o interwencję Boga, prosząc go tym samym o skrzywdzenie drugiego człowieka, a dla drugih odreagowanie własnych negatywnych emocji (Por. *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych. T. 7: Pieśni Izraela*. Red. ks. A. Strus, ks. J. Warzecha, ks. J. Frankowski. Warszawa 1988; A. Wierzbicka: *Co Jezus mówi? Objasnianie przypowieści ewangelicznych w słowach prostych i uniwersalnych*. Tłum. I. Duraj-Nowosielska. Warszawa 2002). Należy jednak pamiętać, że jest to styl modlitwy Izraelitów, dla których Bóg to jednocześnie wybawiciel i mściciel (*go'el*). Por. B. Sieradzka-Baziur: *Między błogosławieństwem a przekleństwem. Zagadnienia języka religijnego w twórczości Jana Kasprowicza*. Kraków 2006, s. 265.

³⁰ Za: *Kościół/kościół, Bóg/bóg, Żyd/żyd*. Dostępny w Internecie: <http://www.rjp.pan.pl/> (Data dostępu: 12.03.2011).

³¹ Za: *Hrvatski pravopis*. Red. L. Badurina, I. Marković, K. Mićanović. Zagreb 2007, s. 121, 136.

w znaczeniu istoty — z małej litery. Co ciekawe, zaimki odnoszące się do *Boga* można już pisać z wielkiej lub z małej litery, np. *On / on, Njegov / njegov*; podobną pisownię dopuszcza się także w przypadku związków frazeologicznych, np.: *krasti Bogu / bogu dane, uhvatiti Boga / boga za bradu, sve je u Božjim / božjim rukama*. Jednak jeżeli formy te są równoprawne, to wybór jednej z nich może być uwarunkowany stosunkiem do istoty wyższej, religii i wiary. W języku polskim nawet w przypadku struktur s frazeologizowanych obowiązuje zasada pisowni wielką literą, np. *Bóg / Boży*, mimo że są już one pozbawione charakteru religijnego, np.: *Chwała Bogu!, Dzięki Bogu!* (wyraz zadowolenia lub ulgi), *Pożal się Boże!* (wyraz negatywnej oceny lub współczucia), *Uchowaj Boże!* (oznaka strachu, ostrzeżenie), *O Boże!* (wyraz emocji porównywalny z interjeksią *Och!*). Warto jednocześnie dodać, że jesteśmy obecnie świadkami pewnych zmian o charakterze czysto językowym, mechanicznym, jak określa to Irena Bajerowa³². Frekwencywność użycia danych struktur prowadzi bowiem często do ich leksykalizacji, zjawiska wyjątkowo silnego w językach słowiańskich. Leksykalizacja, będąc wynikiem rozbieżności między aktualnym znaczeniem wyrazu a jego morfologiczną strukturą, wyznaczoną przez znaczenie pierwotne, zmienia również strukturę znaczeniową, np. *bodaj* ‘chociaż’, ‘chyba, prawdopodobnie’ (‘Bóg daj’); *bogzna* ‘tko zna’, ‘ne zna se’ (‘Bog zna’).

Lektura powieści ujawnia tylko dwa przypadki, w których przekład jest bardziej wulgarny niż tekst oryginalny:

(29) luda krava (s. 136) / głupia cipa (s. 147)

(30) ma dajte (s. 12) / sranie w banię (s. 15)

Dysfemizacja tego typu, czyli zjawisko przeciwne eufemizacji, występuje w przekładach stosunkowo rzadko. Według Zenona Leszczyńskiego, w dążeniu do wywołania i eksponowania krępujących, drażliwych i drastycznych treści korzysta się często z aluzji³³. Aluzja to „niejawne, zawoalowane (ale jasne dla adresatów) napomknienie o kimś, o czymś; potrącenie o jakąś sprawę za pomocą przenośni, nie wprost; przytyk, docinek; przymówka”³⁴, ta forma odpowiadałaby zatem „higienizacji” tekstu. Tymczasem zjawisko przeciwne, czyli zastąpienie neutralnej jednostki językowej wyrazem lub wyrażeniem drażliwym, dosadnym i nieprzyzwoitym jest w tym przypadku motywowane potrzebą dodatkowego zwulgaryzowania tekstu, tak by wierniej oddawał cechy idiolektu głównej bohaterki.

³² Por. I. Bajerowa: *Problemy stylistyczno-leksykalne współczesnego języka religijnego*. W: *Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań 2. Warianty języka*. Red. J. Bartmiński, J. Szadura. Lublin 2003, s. 214–221.

³³ Z. Leszczyński: *O eufemizmach i quasi-eufemizmach w Trylogii (szczególnie w wypowiedziach Zagłoby)*. W: *Tabu językowe i eufemizacja w dialektach...*, s. 169.

³⁴ W. Kopaliński: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Warszawa 1994, s. 30.

Grybosiova stwierdza, że „aprobata, jakiej udzielają nowemu obyczajowi używania języka, w którym tabu jest celowo łamane, jego prestiżowi nosiciele, prowadzi do nadwątlenia tożsamości kulturowej Polaków, zmienia także pozytywne elementy ich stereotypu u narodów europejskich”³⁵. Poddając się temu stwierdzeniu, należy przypomnieć, że wulgaryzmy po pierwsze nie są zjawiskiem nowym, a po drugie nie są (i w zasadzie nigdy nie były) związane ze ściśle określoną grupą społeczną. Rubaszne i nieprzyzwoite były już na przykład niektóre z szesnastowiecznych tekstów Jana Kochanowskiego (fraszki *Na matematyka*, *Do dziewczki III*, *O dobrym panie i dziewczce*), Mikołaja Reja (*Utwory rubaszne*) czy Nikoli Nalješkovicia (*Pjesni od maskerate*) i Dinka Ranjiny (epistoły, *Pastirske pjesni*). Dosadność ta miała jednak swoje granice, poza tym twórczość tego typu zorientowana była na wąskie grono odbiorców³⁶. Główna bohaterka powieści *Uho, grlo, nož* prowokuje, nawet za cenę naruszenia wartości estetycznych i etycznych, co stanowi przykład tzw. kultury obnażania³⁷: zatarcia granic między sferą publiczną a prywatną. Wulgaryzmy wszechobecne w jej idiolektie pełnią funkcję ekspresywną i impresywną, informacyjną i fatyczną, przy czym przyczyny ich użycia można określić jako psychologiczne (rozładowanie emocji) i komunikacyjne (nastawienie na efekt). Autorzy przekładu w dużym stopniu oddają charakter jej języka: zwroty waloryzujące, prostą i dynamiczną składnię, prymitywność leksykalną, a także emocjonalność i hiperbolizację. Jednak konfrontacja chorwackiego tekstu z tekstem polskiego przekładu pozwala stwierdzić, że w przypadku tego drugiego mamy do czynienia ze stylizacją, która różni się stopniem ordynarności i obraźliwości od oryginału. Tekst Vedrany Rudan to także przykład demokratyzacji pornografii³⁸, która dopuszcza do występowania w kulturze masowej treści tego rodzaju: wulgarnych opisów aktów seksualnych i fizjologii godnych samego de Sade’a. Na to, czyli na łamanie tabu kulturowo-językowego, odważyli się również polscy tłumacze, lecz za pomocą wyraźnej eufemizacji złagodzili stopień wulgaryzacji języka powieści, tym samym zjawisko to nie jest aż tak drastyczne. W związku z tym wyraźnie widoczne stają się różnice nie tylko w strukturze formalnej, ale i na płaszczyźnie treściowej tekstów. Krzysztof Lipiński podkreśla jednak, że tłumacz powinien „zwrócić uwagę nie tylko na abstrakcyjnie pojętą adekwatność danego wulgaryzmu, ale także na sytuację, osobę rozmówcy oraz specyfikę kulturową docelowej wspólnoty komunikacyjnej”³⁹.

³⁵ A. Grybosiova: *Liberalizacja współczesnej oceny wulgaryzmów...*, s. 40–41.

³⁶ Por. J. Kowalikowa: *O wulgaryzacji i de wulgaryzacji we współczesnej polszczyźnie*. W: „Język a Kultura”. T. 20. *Tom jubileuszowy*. Red. A. Dąbrowska. Wrocław 2008, s. 81–88.

³⁷ Por. A. Dąbrowska: *Zmiany obszarów podlegających tabu we współczesnej kulturze*. W: „Język a Kultura”. T. 20..., s. 173–197.

³⁸ Pojęcie *demokratyzacji pornografii* podają za A. Dąbrowską. Por. ibidem.

³⁹ K. Lipiński: *Vademecum tłumacza*. Kraków 2000, s. 103.

Przekraczanie obowiązujących barier może być w pewnych społecznościach lub środowiskach akceptowane, co więcej, może się spotkać ze znacznym przyzwoleniem na takie działania. W innych społecznościach natomiast będą one odrzucane i potępiane, stanowiąc jeden z czynników współczesnej tabuizacji. Łamanie sfery tabu polega więc na naruszaniu konwencji językowych, a w konsekwencji norm społecznych, co analizowane teksty — oryginał i przekład — realizują na różnych poziomach w zakresie różnorodnego stopnia brutalizacji dyskursu⁴⁰. Jest to wynikiem subiektywnego ujęcia pojęcia wulgarności przez tłumaczy i jego interpretacji, a powieść Rudan wyraźnie obrazuje różnice między chorwacką a polską kulturą w odniesieniu do użycia, oceny oraz percepcji wulgaryzmów i przekleństw.

⁴⁰ Powieść V. Rudan *Ucho, gardło, nóż* w przekładzie G. Brzozowicza, J. Granata i W. Szablewskiego została zaadaptowana przez Krystynę Jandę i wystawiona na deskach Teatru Polonia w Warszawie. Tekst szokuje, i to w zasadzie mniej ze względu na temat, a bardziej z uwagi na warstwę leksykalną, mimo że na potrzeby monodramu został przez autorkę „złagodzony”, a użycie wulgaryzmów jest w każdym przypadku uzasadnione. Spektakl osiągnął sukces dzięki ciekawej adaptacji, wybitnej grze aktorskiej i umiejętnościom reżyserskim K. Jandy, która „świadoma mechanizmu oddziaływania na publiczność, [...] swobodnie ewokuje pożądane reakcje na poszczególne sceny. Po szoku wywołanym od początku przekleństwami co pewien czas rozbawia widownię do łez, zwłaszcza przy historyjkach związanych z seksem. Bo to zawsze działa. Chwilami mamy złudzenie, że i sama Janda jest wtedy rozbawiona. A zaraz potem przekonująco dozuje gorycz, złość, rozpacz, by na powrót zmusić do refleksji”. Recenzja Anny Sobańskiej-Markowskiej. Dostępna w Internecie: <http://www.krystynajanda.pl> (Data dostępu: 1.10.2011).

Paulina Pycia

**Prekoračajući granice
Pitanje prijevoda psovki i vulgarizama**

Sažetak

U radu se analizira problem tabu riječi koje se definiraju kao psovke i vulgarizmi te njihova upotreba i prijevod. Izvor analiziranih tabu riječi je roman Vedrane Rudan *Uho, grlo, nož* i njegov poljski prijevod *Ucho, gardło, nóż*. Istraživani diskurs je zapravo idiolekt glavnog lika — žene, što je jako iznenađujuće i interesantno. Analiza opisuje vrste tabu riječi i izraza te različite metode njihovog prevođenja. Istraživanje dokazuje da se vulgarizmi upotrebljavaju puno češće u hrvatskom tekstu, dok su u poljskom prijevodu, u većini primjera, eufemizirani ili ignorirani.

Ključne riječi: vulgarizam, tabu, prijevod, ekvivalencija, Vedrana Rudan.

Paulina Pycia

Crossing the borders
Problems of curses and vulgarisms translation

Summary

In this article the problem of taboo words, defined as curses and vulgarisms, appearing and translating is analysed. The source of investigated taboo words is Vedrana Rudan's novel titled *Uho, grlo, nož* and its Polish translation *Ucho, gardło, nóż*. It's surprising and interesting that the investigated discourse is basically character's idiolect — woman's idiolect. The analysis describes the types of taboo words and expressions and presents various methods of their translation. It proves that vulgarisms occur in the Croatian text more frequently and in the Polish one they are in most cases euphemized or ignored.

Key words: vulgarism, taboo, translation, equivalence, Vedrana Rudan.